

**Dziś wieczorem ogłoszony zostanie komunikat końcowy o przebiegu rokowań ZSRR — Anglia**

## Goście radzieccy obecni byli na galowym przedstawieniu królewskiej opery londyńskiej

40 filmowców i fotoreporterów dokonywało zdjęć

**LONDYN**  
25 kwietnia — w 8 dniu pobytu N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Anglii odbyło się spotkanie między przywódcami Związku Radzieckiego i W. Brytanii w rezydencji premiera Anthony Edena na Downing Street. Spotkanie trwało od godz. 10.30 do 12.30 według czasu miejscowego, następnie zakomunikowano, że rozmowy na Downing Street zostaną wznowione o godzinie 16 tegoż dnia.

N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow obecni byli na śniadaniu wydanym na ich cześć przez ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, Lloyda w jego oficjalnej rezydencji.

Rozmowy między radzieckimi i angielskimi meżami stanu kontynuowane były na Downing Street w środę po południu. Po zakończonym posiedzeniu opublikowano następujący wspólny komunikat:

„Ostatnie posiedzenie, na którym kontynuowano rozmowy angielsko-radzieckie, zakończyło się w środę 25 kwietnia o godzinie 17. Komunikat końcowy zostanie opublikowany w czwartek wieczorem po powrocie przywódców radzieckich z ich wizyty w Szkocji”.

Krajowe Stowarzyszenie Kobiet Angielskich podawało do wiadomości, że wystosowało do A. Edena i N. A. Bułganina apel, który głosi m. in.:

„Szczerze prosimy p. A. Edena i p. Bułganina, aby skorzystali ze sposobności i oświadczyli całemu światu, iż oba nasze narody będą żyły w pokoju; prosimy by oświadczyli o swej zgodzie na położenie kresu próbom z bombą wodorową, tj. na uczynienie pierwszego kroku w kierunku rozbrojenia; prosimy, by dążyli w atmosferze życzliwości do uregulowania innych spornych problemów”.

W środę wieczorem N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow w towarzystwie premiera Edena byli obecni na galowym przedstawieniu baletowym w królewskiej operze londyńskiej w Covent Garden. Program obejmował m. in. drugi akt baletu P. Czajkowskiego „Jeziore łabędzie”, w którym wystąpili światowej sławy primabalerina baletu brytyjskiego Margot Fonteyn i Michael Somes. Zebrane przed gmachem opery tłumy londyńczyków zgotały gościom radzieckim bardzo serdeczną owację.

Przywódcy radzieccy zajęli miejsce w łoży królewskiej wspólnie z Edenem i Lloydem. Gościom podano artystycznie wykonane programy przedstawienia w języku rosyjskim.

Ponad 40 fotoreporterów i filmowców dokonuje zdjęć. Przeszło półtora tysiąca widzów powstaje z miejsc. Orkiestra intonuje po raz pierwszy w dziejach opery hymn



Premier ZSRR Bulganin w rozmowie z Charlie Chaplinem i jego żoną, podczas przyjęcia w ambasadzie radzieckiej w Londynie.

Podczas drugiej części przedstawienia N. A. Bułganin w rozmowie z Edenem i Lloydem wyraził swój podziw dla talentu primabaleriny M. Fonteyn.

państwowy Związek Radzieckiego. Następnie odegrany został hymn Wielkiej Brytanii. Światła gasną. Rozpoczyna się pierwsza część przedstawienia, na którą składa się balet „Les Patineurs”. W pewnym momencie widać, jak premier Eden odsuwa się nieco wstecz, by Bułganin i Chruszczow mogli lepiej oglądać scenę.

Podczas przerwy przywódcy brytyjscy prowadzą w kulisach opery przyjazną rozmowę z radzieckimi gośćmi. Do dyspozycji gości oddano salon królewski, zbudowany w swoim czasie dla króla Edwarda VII.



N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow zwiedzili brytyjską bazę lotniczą w Marham (Hrabstwo Norfolk). Na zdjęciu: Bułganin i Chruszczow w rozmowie z kapralem RAF-u i jego rodziną.

## Relacje uczonego radzieckiego o „dozowanym” wybuchu bomby wodorowej sensacją na Zachodzie

**LONDYN**  
Dzisiejsze dzienniki londyńskie przyniosły relacje z wczorajszego odczytu wygłoszonego w brytyjskim ośrodku badań atomowych Harwell przez radzieckiego uczonego Igora Kurczatowa.

Jak podaje agencja Reutersa uczonego radzieckiego zadziwił swych kolegów brytyjskich informując ich, że Związek Radziecki już od roku 1952 prowadzi badania w dziedzinie „dozowanego” wybuchu bomby wodorowej.

Energia wybuchu bomby wodorowej, „rozieńczona” w czasie mogłaby być wykorzystana dla celów pokojowych. Kurczatow oświadczył, że uczeni radzieccy przeprowadzili w tym kierunku badania po-

legające na przepuszczaniu prądu elektrycznego przez specjalne rury wypełnione wodorem.

Przy odpowiednio wysokiej temperaturze atomy wodoru łączą się — podobnie jak podczas wybuchu bomby wodorowej — w atomy helu, wytwarzając przy tym ogromne ilości energii. Kurczatow dodał, że badaczom radzieckim udało się podczas prób otrzymać temperaturę rzędu 600,000 stopni C.

Po odczycie Kurczatow — według relacji Reutersa — odpowiadał szczegółowo na pytania uczonych — atomowców brytyjskich ujawniając wiele szczegółów, dotychczas im nieznanych.

Jak wiadomo uczeni brytyjscy pracują również nad zagadnieniem „dozowanego” wybuchu bomby wodorowej.



Na ogół dość pogodnie z przejściowym zachmurzeniem. Nocą i rano mgliście. Temperatura dnem do +17°, nocą do +3° C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

## Rozpoczęły się przygotowania trasy 1-Majowego pochodu

Choć od Święta 1-go Maja dzieli nas jeszcze kilka dni, rozpoczęły się już prace nad przygotowaniem trasy pochodu. W dniu wczorajszym robotnicy i wojsko przystąpili na ul. Basztowej naprzeciwko budynku Narodowego Banku Polskiego do budowy trybuny honorowej. Przeprowadzono również próbę techniczną zainstalowanych wcześniej głośników. Próba wypadła pomyślnie.

W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy Wojewódzki Komitet Obchodu Święta 1 Maja zwrócił się do obywateli krakowskich z apelem, którego fragmenty drukujemy poniżej:

## Do obywateli ziemi krakowskiej

Tegoroczne robotnicze Święto 1 Maja obchodzimy szczególnie radośnie. Wiosna, która świeżymi pakami zdobi drzewa i obsypuje kwieciami całą przyrodę, wkroczyła również do naszego życia. Nowe nadzieje, które łączymy z poważnym odprężeniem międzynarodowym, ożywcze techniczne wielkie, Leninowskie idee XX Zjazdu KPZR — wszystko to sprzyja temu szczególnemu uczuciu, z jakim witamy dzień 1 Maja.

Tegoroczne święto obchodzimy pod hasłem wzmocnionej walki o pokój, o współistnienie i międzynarodową współpracę, a w Polsce Ludowej o dalszy, większy niż dotychczas rozkwit naszych miast i wsi, o podniesienie poziomu życiowego, o demokratyzację we wszystkich ogniach władzy ludowej, o szczęście każdego człowieka.

### OBYWATELE, TOWARZYSZE!

Aby było lepiej, aby wszystkim nam żyło się dostatniej niż dotychczas, konieczny jest większy wysiłek każdego z nas. Każda tona węgla i stali, każdy metr zboża, słowem, każda dodatkowa jednostka nowych dóbr materialnych przybliży dobrobyt. Pamiętajmy, że sami jesteśmy odpowiedzialni za siebie. W naszych rękach szczęście naszych rodzin, każdego z nas, całego narodu!

W tegoroczne 1-Majowe Święto postanawiamy wyczerpać wszystkie siły, aby pomóc partii i rządowi w przyspieszeniu pełnego zaspokojenia naszych potrzeb materialnych i w umacnianiu naszej Ojczyzny.

Będziemy usilniej niż dotychczas dbali o nasze fabryki, przedsiębiorstwa, czuli się za nie odpowiedzialni. Będziemy produkowali więcej, lepiej i taniej. Będziemy walczyli o wzrost urodzajności naszych pól, rozwijali hodowlę, stosowali agrotechniczne i zootechniczne metody uprawy. Uczynimy wszystko, aby krakowskie środowisko twórcze i naukowe, słowem, krakowska inteligencja wniosła jeszcze większy wkład w rozwój polskiej nauki, kultury i sztuki.

Zapewnimy naszą kontrolę nad pracami rad narodowych, instytucji, urzędów, ponieważ jesteśmy gospodarzami kraju i wszystkim nam droga jest rozmożona przez partię i rząd pełna demokratyzacja życia publicznego.

### OBYWATELE, TOWARZYSZE!

W poczuciu dumy z dotychczasowych osiągnięć, jeszcze bardziej zwiększymy nasz wkład w budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej. W tegorocznym 1-Majowym pochodzie szeroko rozwiemy sztandar narodowego frontu walki o pokój i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny, o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, o dalszy rozwój gospodarki i kultury narodowej.

Uczynimy wszystko, aby przyspieszyć zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Niech żyje 1 Maja — międzynarodowe Święto klasy robotniczej!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Polska Ludowa!

WOJEWÓDZKI KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA 1 MAJA W KRAKOWIE

## Konkurs recytatorski utworów o Leninie

Z okazji „Dni Leninowskich” krakowski okręg Związku Zawodowego Prac. Kultury i rada miejscowa Muzeum im Lenina ogłaszają konkurs recytatorski utworów o Włodzimierzu Iljczu Leninie. Eliminacje odbędą się w sali Muzeum 27 i 28 bm.

Za najlepsze recytacje przyznane zostaną nagrody.



■ **MOSKWA.** Wczoraj wieczorem przybyła do Moskwy na zaproszenie Rady Miejskiej stolicy ZSRR delegacja Ludowego Komitetu miasta Belgrad. Na czele delegacji stoi przewodniczący Komitetu, Miłosz Minić.

■ **Hanoi.** Coraz szersze kręgi zatacza w Wietnamskiej Republice Ludowej walka z analfabetyzmem. Na specjalnych kursach uczy się pisać i czytać 964 tysiące osób.

## Do czerwca wyprodukujemy w Krakowie 190 cieplarek dla wcześniaków

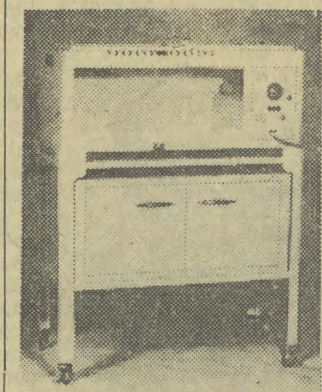
Wytwórnia aparatów termoelektrycznych „Horyzont” w Krakowie wyprodukowała ostatnio, jako pierwsza w Polsce, prototyp cieplarki dla wcześniaków.

Cieplarka skonstruowana została bardzo pomysłowo i pod względem dokładności działania w niczym nie ustępuje sprowadzanym dotąd z zagranicy. Udoskonalony został w polskiej cieplarni aparat regulujący temperaturę oraz wmontowano specjalny aparat sygnalizujący o jej pracy, nagrzaniu się i ew. awarii. Jak nas informują — do końca 1956 nasze kliniki położnicze wzbogacą się o 190 wyprodukowanych w Krakowie cieplarek.

Niedawno też wytwórnia „Horyzont”, wyprodukowała trzy prototypy ultratermostatów, mających zastosowanie w laboratoriach chemicznych i lekarskich oraz służących do badania i skalowania termometrów. Prototypów tych używa już w tej chwili wytwór-

nia termometrów lekarskich w Łodzi i jest z nich w pełni zadowolona.

Pierwszych 20 ultratermostatów wyprodukuje się jeszcze w maju br. (bos)



W tym oto aparacie wygrzewać się będą przedwczesni obywatele

## Uwaga uczestnicy konkursu śpiewaczego

W sobotę dn. 21 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Jury Konkursu Śpiewaczego „Echo Krakowa” i Polskiego Radia „Szukamy Młodych Talentów”. — Na zebraniu tym ukonstytuowało się prezydium Jury, które przedstawia się następująco:

Przewodniczący — prof. Bronisław Romaniszyn  
Wiceprzewodniczący — prof. Maria Modrakowska  
Wiceprzewodniczący — mgr Tadeusz Wysocki  
Sekretarz — mgr Jerzy Parzyński

Na pierwszym swym posiedzeniu Jury Konkursu dokonało m. in. przeglądu zgłoszeń nieregulaminowych, zawierających indywidualne próby uczestników o dopuszczeniu do Konkursu (uczestnicy w wieku poniżej lat 17 i powyżej lat 30), wyznaczyło termin rozpoczęcia eliminacji konkursowych na dzień 2 maja br. — oraz powzięło kilka uchwał, dotyczących strony organizacyjnej Konkursu — o których napiszemy obszerniej w najbliższym czasie.

## Kriwonosow bije rekord świata

Na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR w mieście Nalczyk zasłużony mistrz sportu Michał Kriwonosow pobił o 33 cm. własny rekord świata w rzucie młotem, uzyskując wspaniały wynik 65,85 m.

**Dochód narodowy ZSRR w 1955 r. był 2,8 razy większy niż w 1940 r. Plan rozwoju ZSRR na lata 1951 i 1955 został pomyślnie wykonany**

## MOSKWA

Opublikowano tu komunikat Państwowej Komisji Rady Ministrów ZSRR do perspektywicznego planowania gospodarki narodowej oraz Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania 5-letniego planu rozwoju ZSRR (na lata 1951—1955). Komunikat stwierdza m. in.:

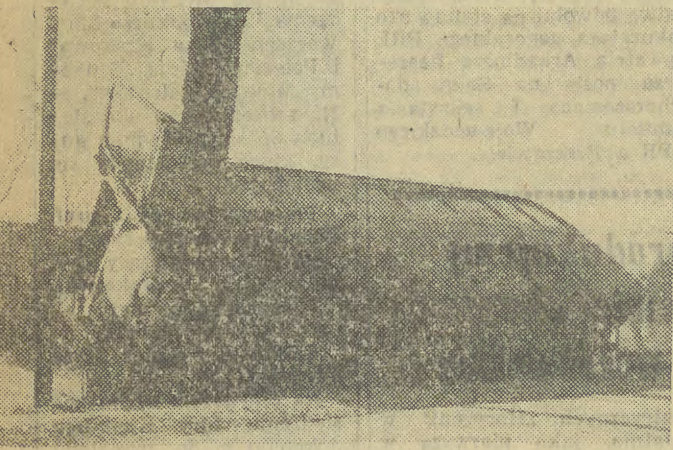
Uchwalone przez XIX zjazd partii zadania pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 zostały pomyślnie wykonane, a w zakresie wielu ważnych wskaźników — znacznie przekroczone.

W wyniku wykonania pięcioletniego planu 5-letniego Związek Radziecki daleko przekroczył przedwojenny poziom rozwoju gospodarki narodowej. W 1955 r. produkcja przemysłowa była 3,2 raza większa niż w 1940 r., przy czym produkcja środków produkcji wzrosła 3,9 raza. Pomyślny rozwój przemysłu ciężkiego i wzrost produkcji rolnictwa umożliwiły osiągnięcie przy końcu pięcioletniej 2-krotnego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku w porównaniu z okresem przedwojennym. Związek Radziecki znacznie wyprzedził wszystkie kraje Europy, jeśli chodzi o produkcję wielu ważnych rodzajów wyrobów przemysłowych, chociaż pod względem produkcji na głowę ludności jeszcze nie dorównuje najbardziej rozwiniętym krajom kapitalistycznym.

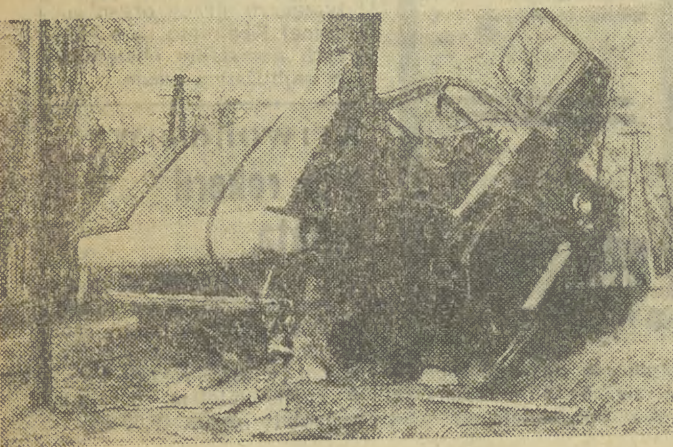
### 3 wagony cytryn dla Krakowa

Jeszcze w tym miesiącu Kraków zostanie zaopatrzony w 50 ton cytryn. Pierwsza część transportu znalazła się już w handlu. Chcielibyśmy jednak ten smakowity i zdrowy owoc kupować w sklepach, a nie w kawiarniach i restauracjach.

### Skutki pijaństwa



Ostatnio informowaliśmy naszych czytelników o tragicznym wypadku spowodowanym przez pijanego kierowcę stalinogrodzkiego PKS — Jana Ringa. Trzy ofiary wypadku, a to kierowca, konduktor i przygodny pisarz zostały przewiezione do szpitala. Jan Ring został w dniu wczorajszym zwolniony ze szpitala i przekazany MO. W stanie ciężkim ale rokującym nadzieję na rychłe wyzdrowienie znajduje się jeszcze konduktor. Trzecia ofiara wypadku przebywa w klinice Pogotowia Ratunkowego. Na zdjęciach autobus w chwili po wypadku.



## Twórcza dyskusja w Sejmie przyczyni się do usunięcia braków hamujących pełny rozwój życia gospodarczego i społecznego w naszym kraju

W dniach 24 i 25 bm., w drugim i trzecim dniu obrad VIII sesji Sejmu PRL w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad exposé prezesa Rady Ministrów, projektem budżetu na rok 1956 oraz sprawozdaniem z wykonania budżetu za 1954 rok. W dyskusji zabrało głos wielu posłów.

Pos. Bolesław Drobner zabrając głos mówił m. in.:

W art. 2. Konstytucji jest powiedziane, że lud pracujący sprawuje władzę państwową przez przedstawicieli wybieranych do Sejmu. A oto Sejm — organ władzy państwowej — w ciągu całego roku nie zebrał się ani razu. Czy tak być powinno? Czy słusne jest, ażebyśmy w ciągu tego roku nie otrzymali w wojewódzkich zespołach poselskich ani jednego projektu dekretu?

Nie zgodziłbym się z posłem Osmańczykiem, który mówił tutaj, że był już gotów złożyć mandat sejmowy. Naturalnie, mówił w formie półzartobliwej. Zaden socjalista, zaden komunista nie może składać mandatu, jeśli mu się coś nie udaje.

Myśmy obowiązek chcieli wykonać, ale byliśmy za słabi, i tu poczuwamy się do odpowiedzialności, że nie umieliśmy żądać. Istotnie, myśmy też byli winni.

Mówimy, że łączą nasz naród z narodem stu narodów trzy silne, żelazne mosty: przyjaźń, pomoc i przykład. Nie zawsze korzystamy z dobrych przykładów. Rada Najwyższa w Związku Radzieckim inaczej pojmuje swoje obowiązki. Między 26 a 29 grudnia 1955 r. w ZSRR został przyjęty budżet na 1956 r.

A jak się to dzieje w naszej rzeczywistości? Z końcem kwietnia będziemy przyjmować budżet.

Do wojewódzkich zespołów poselskich nadeszły przed miesiącem projekty wojewódzkich budżetów. Były one ogólne. Nie widzieliśmy

wcale, nikt nas nie informował, na jakie wydatki większe liczyć można, czy jest więcej na drogi w danym województwie, czy więcej na oświatę, kulturę, spółdzielczość — żadnych danych. A już 6 kwietnia na posiedzenie wojewódzkiego zespołu przyszedł referent prezydium Woj. Rady Narodowej i powiedział, że ten projekt jest nieważny. Przychodzą zupełnie nowe dane. Nie mieliśmy z czym pójść do naszych wyborców, by powiedzieć, przypuszczał, nie będzie to a to. To było bardzo źle.

Ale to się musi zmienić. My chcemy pracować.

Powiedzmy dalej, jak pracuje Rada Najwyższa, jeżeli chodzi o pięcioletkę? 24 lutego w bieżących roku uchwalono już pięcioletkę na 1956 — 1960. A jak u nas? Przecież powinniśmy nie z końcem maja tego roku, względnie w początku czerwca dostać plan 5-letni, ale powinniśmy go już mieć w tamtym roku.

Niezrażeni niczym posłowie, niezrażone niczym wojewódzkie zespoły poselskie będą musiały wszystko zrobić, ażeby uaktualnić Sejm jako organ władzy państwowej.

Mówca wskazuje dalej na konieczność pełnej rehabilitacji ludzi, którzy padli ofiarą wypadków w aparacie bezpieczeństwa publicznego, po czym wskazuje, że niektórzy starzy działacze nie są obecnie otoczeni należyta opieką.

Pos. Wiktor Woźniak omówił rozwój produkcji rolnej w woj. krakowskim. Scharakteryzował on również rozwój spółdzielczości produkcyjnej w tym województwie. Mówca o szeregu trudności rolnictwa krakowskiego, wysunął on na czoło brak nasion siewnych oraz słaby stopień mechanizacji rolnictwa. Na podgórskie tereny, stanowiące olbrzymią część ziemi uprawnej w województwie, potrzeba specjalnych typów ciągników i wielu innych rodzajów maszyn rolniczych. Z drugiej strony nie wykorzystuje się ogromnych możliwości stwarzanych przez rozwinięte w woj. krakowskim sadownictwo.

Sprawy nauki i szkolnictwa wyższego były zasadniczym tematem pierwszej części wystąpienia pos. Juliana Hochfelda. Ustosunkował się on krytycznie do niechęci resortu szkolnictwa wyższego wobec głosów opinii publicznej, postulując jednocześnie, by nauczanie w szkolnictwie wyższym zorganizowane zostało na podobnych zasadach jak praca badawcza w PAN, tj. na zasadach samorządu fachowych wykonawców. Pos. Hochfeld domagał się szybkiego i niepozwolonego poprawienia sytuacji materialnej pomocniczych pracowników naukowych.

25 bm. jako pierwsza zabrała głos w dyskusji pos. Zofia Zemanek. Przemówienie swe poświęciła ona problemom badań w instytutach naukowo-badawczych i na wyższych uczelniach.

Pos. Jerzy Jodłowski, nawiązując do fragmentów exposé premiera, mówił o roli Sejmu w dziedzinie ustawodawstwa, o sprawach praworządności w związku z działalnością sądów, prokuratury, organów bezpieczeństwa.

Pos. Walenty Titkow mówił o historycznym znaczeniu XX Zjazdu KPZR, o ogólnopartyjnej, ogólnonarodowej dyskusji, w której dokonuje się oceny

minionego 11-lecia, wyciąga z doświadczeń wnioski na przyszłość.

Zarzut nieumieszczenia niektórych spraw z dziedziny kultury i nauki na liście zagadnień wymagających rychłej poprawy, był tematem wystąpienia pos. Szczepana Szczeniowskiego.

Ostatni mówca, pos. Stanisław Cieślak mówił o współdziałaniu ZSL z PZPR, podkreślając poważny udział m. in. ZSL w mobilizacji mas chłopskich do walki o budowę socjalizmu, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Następnym zagadnieniem, które poruszył mówca, jest ulepszenie metod administrowania w naszym kraju, oraz likwidacja nadmiernej centralizacji.

#### INTERPELACJA POS. FRANKOWSKIEGO

Marszałek Sejmu podał następnie do wiadomości, że wpłynęła interpelacja pos. Jana Frankowskiego w sprawie przyspieszenia wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia regulującego sprawę niektórych rent. Marszałek oznajmił, że interpelacja ta została przekazana prezesowi Rady Ministrów.

Na tym posiedzeniu Sejmu w dniu 25 bm. zostało zakończone.

Dzisiaj, kontynuowana jest dyskusja nad exposé prezesa Rady Ministrów, projektem ustawy budżetowej na rok 1956 oraz sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa za rok 1954.

\* \* \*

Wczorajszy dzień w Sejmie przyniósł kilka starć poglądów między uczestnikami dyskusji. To też nowe w naszym sejmie. Krytyka (acz zapewne, nie tak śmiała jak dziś), była i na poprzednich sesjach, natomiast nie przypominam sobie, by dochodziło do dyskusji między postami. Polemizował wczoraj z posłem Nieszporkiem poseł Krzywaniński, przeciwstawiając się temu, jakoby budżet województwa łódzkiego był uprzywilejowany w stosunku do innych terenowych budżetów, polemizował poseł Jodłowski z premierem Cyrankiewiczem (nie tylko częstotliwość sesji sejmowych, i czas ich pracy i organizacja przebiegu sesji grają rolę), polemizowali aż w trójkę posłowie — ludowcy Strużek, Toczek i Cieślak z posłem katolickim Horodyńskim, występując przeciw podziałowi społeczeństwa na marksistów i katolików i nawiązując do antyklerykalnych tradycji ruchu ludowego przed wojną.

\*

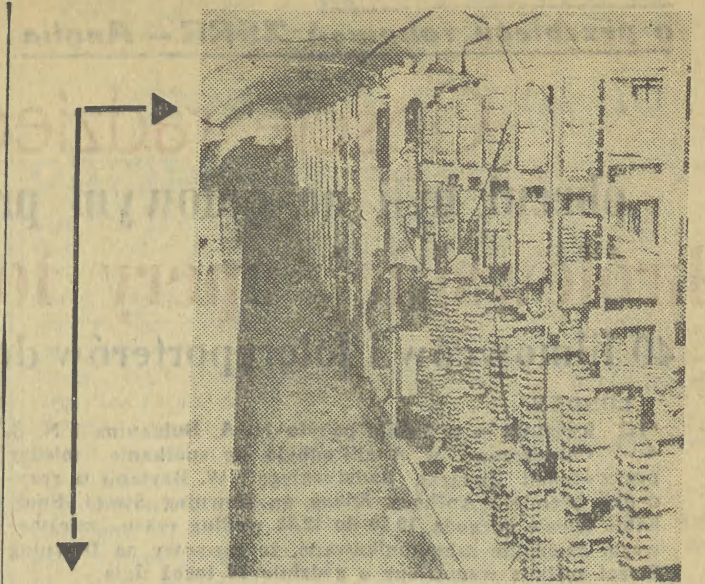
Fragmenty polemiczne w sprawie dyskusji o prasie zawierały wystąpienia posłów Strużka i Titkova. Poseł Strużka zarzucił publicystyce naszej m. in. jednostronność („walkę ze złym i starym tylko u góry, a nie u dołu”) i obracanie się wyłącznie w kręgu problematyki inteligentkiej — jednakowoż stwierdził jednocześnie, że prasa jest dziś pożytniejsza, bardziej bojowa i przesycona ambicją dopomożenia temu, co nowe.

\*

Posel Titkow polemizował z posłem Osmańczykiem, wskazując m. in. na potrzebę „polemiki z plewami” publicystyki tj. „nieprzemysłowymi i obcymi naszej ideologii wypowiedziami”.

\*

Tak więc mamy w Sejmie również polemikę, jeszcze jeden pozytywny przejaw przemian w naszym życiu.



22 kwietnia br. żołnierze oddziału łączności grupy wojsk radzieckich w Niemczech wykryli w rejonie Ali, Gienke lunel wykopany przez Amerykanów, a prowadzący do linii łączności wojsk radzieckich jak również do linii łączności NRD, na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. — Na zdjęciu widok centrali podsłuchowej z urządzeniem wzmacniającym.

### Dopiero... za 6 miesięcy

Okazuje się, że podobne, wspólne troski łączą mieszkańców Poznania i Krakowa. Niedawno podawaliśmy, że w Poznaniu stoją beczynnie nowe taksówki „Warszawa”, gdyż nie ma do nich taksometrów.

A oto meldunki z Krakowa: 25 samochodów marki „Warszawa” przeznaczonych na taksówki już od przeszło 3 miesięcy stoi beczynnie w garażach. Powód... łatwo się domyśleć... BRAK TAKSOMETRÓW.

Starania w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej o jak najszybsze skierowanie samochodów do pracy nie daje rezultatu.

Jak informuje Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw i Urzędzeń Komunalnych taksometry do „Warszaw” nadejść mają do Krakowa dopiero za 6 miesięcy.

## Komisja sejmowa uchwaliła projekt ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży

W dniu 25 bm w godzinach wieczornych odbyło się połączone posiedzenie sejmowych komisji: spraw ustawodawczych oraz pracy i zdrowia. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył pos. Wojaś, omawiano projekt ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Projekt ustawy zreferowała pos. Jaszczukowa.

Projekt przewiduje, że zabieg przerywania ciąży można dokonać, jeżeli przemawiają za tym wskazania lekarskie, lub trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej, albo gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa.

Projekt ustawy przewiduje również odpowiedzialność karną m. in. za dokonanie zabiegu wbrew warunkom określonym w ustawie. Projekt nie przewiduje natomiast odpowiedzialności karnej kobiety poddającej się nielegalnemu zabiegowi.

W dyskusji nad projektem wskazywano m. in., że w odniesieniu do nieletnich należy wprowadzić przepis, który by uzależniał wykonanie zabiegu od zgody rodziców lub opiekunów.

Pos. Frankowski oświadczył, że jako katolik zajmuje stanowisko całkowicie negatywne wobec projektu i będzie głosował przeciw niemu.

Komisja uchwaliła poprawki do projektu ustawy i postanowiła przedłożyć go Sejmowi wraz z poprawkami — z wnioskiem o uchwalenie.

Ulotki przekazano MO. Balon zaś — Urzędowi Bezpieczeństwa.

## Nowa prowokacyjna akcja balonowa zach. berlińskich agencji szpiegowskich przeciwko NRD

BERLIN  
Agencja ADN donosi, że agencja jednej z zachodnioberlińskich organizacji szpiegowskich podjęła nową akcję balonową przeciwko NRD. We wtorek wieczorem na drodze Schulzendorf—Frohnau jadąc ciężarówką wypuścili oni między godz. 18,30 a 19,30 przeszło 50 balonów o średnicy około 1 m. Do balonów przymocowane były ulotki propagandowe skierowane przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Policja, zaalarmowana przez zaniepokojonych mieszkańców osiedli położonych wzdłuż wymienionej szosy nie mogła zabronić agentom wypuszczania balonów ponieważ przedstawili oni oficjalne zezwolenie władz policyjnych i administracyjnych zachodniego Berlina.

Jednemu z policjantów agencji oświadczyli, że tego rodzaju akcje prowadzić będą 2—3 razy w tygodniu.

## Plenum KC KPZR omówiło nauki wpływające z XX Zjazdu KPZR

PRAGA  
W dniach 19 i 20 bm. odbyło się w Pradze Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Na plenum omówiono nauki wpływające z XX Zjazdu KPZR dla Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Komitet Centralny KPZR na wniosek Biura Politycznego wykluczył A. Cepickę z Biura Politycznego KC KPZR oraz pozbawił go stanowiska pierwszego zastępcy prezesa Rady Ministrów i stanowiska ministra obrony narodowej z powodu braków i błędów w jego dotychczasowej pracy na tych stanowiskach.

Balon „Wolnej Europy” w Tyńcu

Wczoraj około 8 rano spadł w Tyńcu balon „Wolnej Europy” zawierający ulotki w sprawie kleru.

Ulotki przekazano MO. Balon zaś — Urzędowi Bezpieczeństwa.

Antoni Wala

# Historia tragicznej wyprawy główną granią Tatr



Na szczycie Jagnięcego. — Pierwszy dzień wyprawy.

## Ze wspomnień przyjaciela

Radziecki dwutygodnik „News”, ukazujący się w języku angielskim zamieścił (nr 2 rok 1955) wspomnienia WŁODZIMIERZA BONCZ-BRUJEWICZA, doktora nauk historycznych, bliskiego współpracownika i przyjaciela Lenina. Poniżej drukujemy fragmenty tych wspomnień.

Dzieciństwo Włodzimierza Iljicza upłynęło w atmosferze miłości rodzinnej i nauki. Ojciec — znany z demokratycznych przekonań i poświęcający wszystkie swe siły szerzeniu oświaty wśród mas — od najmłodszych lat uczył synów i córki uchania książek i nauki. Matka — bardzo starannie wykształcona kobieta — mądrze kierowała całym domem. Rozwijając w dzieciach uczucie poszanowania każdej pracy i osobiste czuwało nad ich edukacją. Duży nacisk kładła na naukę języków obcych, wprowadzając obowiązkowe lekcje angielskiego, niemieckiego i francuskiego do ich codziennego rozkładu zajęć.

Włodzimierz był najbardziej uzdolnionym uczniem z całej gromadki, wobec czego dodano mu jeszcze naukę greckiego i łaciny, które opanował zresztą doskonale w stosunkowo niedługim czasie.

Lenin był bardzo przywiązany do swych rodziców. Nagła śmierć ojca, który był jego najlepszym nauczycielem i przyjacielem, wstrząsnęła nim do głębi i długo nie mógł pogodzić się z tą stratą.

Kochał też ogromnie swą matkę i dobrą matkę i starał się wszelkimi sposobami złagodzić jej ból po tragicznej egzekucji najstarszego syna Aleksandra, który został powieszony z rozkazu Aleksandra III. Bardzo boleśnie przeżywał przynusowaną jego więzieniem, pobyt na Syberii i późniejszą emigracją. Z prawdziwym wzruszeniem wspominał do końca życia ich ostatnie spotkanie w roku 1905. Byli wtedy razem tylko przez kilka dni. W roku 1913 matka Lenina umarła na zapalenie płuc.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej życie nowego państwa zaczęło pulsować z gwałtownym przyspieszeniem. Wtedy dopiero przekonaliśmy się, ile Lenin potrafił zdziałać.

Pracując niezmiernie od bardzo wczesnego rana do późnej nocy, przygotowywał jeszcze odpowiedzi na niekonczące się zapytania, napływające ze wszystkich stron kraju. Wszystko potrafił przewidzieć, o wszystkim pamiętał, we wszystkim się świetnie orientował. Kładł specjalny nacisk na obszernie informowanie ogółu społeczeństwa o wszelkich poczynaniach rządu, sytuacji w krajach i za granicą... Wielką wagę przywiązywał do działalności i głosu organizacji masowych.

Choć był tak niesłychanie przeciążony pracą, nigdy nie opuścił zebrania, na które go poproszono i nigdy nie odmówił przyjęcia żadnej delegacji. Dla wszystkich i na wszystko dosłownie jakimś wspaniałym sposobem znajdował czas.

Specjalnie żywo interesował się życiem chłopów, których często przyjmował w swym biurze i serdecznie dyskutował nad każdym problemem, z jakim się do niego zwrócili. Wyjaśniał im cierpliwie radzieckie prawo, zachęcał do śmiałego i szczerzego poruszania wszystkich bolączek i radził... Trzeba było widzieć tych ludzi, gdy opuszczali jego gabinet. To jest wódz i człowiek — szepotali. — On taki swój i bliski — mówił o nim cały kraj.

Gdy ogłoszono wśród artystów radzieckich konkurs na nowe godło państwowe, jako jeden z pierwszych zgłosił się malarz Andrejew. Jego rysunek wyobrażał sierp i młot w otoczeniu kłosów pszenicy, a w środku był miecz.

Dlaczego miecz? — spytał Lenin po dokładnym obejrzeniu projektu. Przecież my walczymy o pokój między wszystkimi narodami świata, a miecz jest symbolem wojny. To niedobrze... I zwykłym ółówkiem wykresilił miecz z równoczesną adnotacją na marginesie.

(wg News — db)

Jesienią 1953 roku, przed taternictwem czechosłowackim i polskim wyrósł już zupełnie realnie problem przejścia zimowego grani Tatr Wysokich. Grań kusila swymi rozmiarami, wymagała wielodniowej wyprawy, dawała przedsmak wielkiej egzotycznej przygody.

W grudniu 1953 roku Czesi przechodzą po raz pierwszy grań od Liliowego do Przełęczy pod Kopą, ponownie w kierunku odwrotnym w kwietniu 54 roku. Są to jednak małe grupy zmuszone do opuszczenia wielu fragmentów grani.

W roku 1955 ubiega nas kadra taterników słowackich prowadzona przez mistrza sportu A. Puskas'a, przechodząc już teraz całą grań w wielkiej wyprawie.

Z końcem 1955 roku można było wreszcie realnie pomyśleć o realizacji pierwszego polskiego przejścia zimowego grani Tatr Wysokich. Na dorocznym walnym zebraniu Krakowskiej Sekcji Alpinizmu zostaje podjęta uchwała zorganizowania wyprawy. Do faktycznej realizacji wyprawy droga była jednak jeszcze niełatwa.

### TATERNICTWO POLSKIE NIE MA FUNDUSZÓW

Od miesięcy ciągnie się sprawa budżetu Sekcji Alpinizmu ZG PTTK i jej podległych Sekcji. Zdawało się iż sprawa grani wobec takiej sytuacji będzie musiała upaść. I wówczas to grupa taterników krakowskich decyduje się uzyskać własnymi siłami potrzebne fundusze. Odtąd w lutym i marcu br. mimo licznych i wielkich trudności przygotowania posuwają się naprzód. Wiele trzeba było przemyśleć, rozplanować trasę, opracować zestawy żywności i sprzętu. W tym okresie uczestnicy poświęcają przygotowaniu każdą wolną chwilę.

Czterech taterników nie uzyskuje zezwolenia na wyjazd za granicę, kilku musi się wycofać niemal w ostatniej chwili. Zespół zostaje osłabiony, ale nie wycofuje się. Dokonano tylko zmiany w programie wyprawy i w zestawach żywności. Na dzień 25 marca wyprawa jest w pełni przygotowana.

### OŚMIU WYRUSZA NA GRAŃ

Pierwsza baza wyprawy założona została w Smokowcu. Następne dni po przybyciu wypełniły ostatnie przygotowania. Założono wówczas trzy składy żywności: I pod Zbójnicą Ławką, II na Polskim Grzebieniu, III nad Kozią Strażnicą, IV na Hińczowej Przełęczy miał być założony później przez grupę pomocniczą. Ten także okres miał służyć doszlifowaniu formy uczestników.

W trawersowaniu grani mieli wziąć udział: Henryk Czarnocki, Jerzy Lechowski, Tade-

W dniu 29 marca zespół granioży przybywa do Kieżmarskiej Chaty przy Białych Stawach Kieżmarskich. Od kilku dni panuje już słoneczna, prawie bezchmurna pogoda. Oświetlone pola śniegów skrzę się w blaskach słońca. Południowe stoki pokryte są firnem. Dzień jeszcze pozostaje dla lepszego przygotowania kondycyjnego. Piękna pogoda nagli do pośpiechu.

### PIERWSZE DNI

Wczesnym rankiem 30 marca wyruszamy. Na wschodzie czerwieni się skraj nieba, doliny spowija jeszcze mrok, dzień jednak zapowiada się ładny. O godz. 5.00 stajemy na Przełęczy pod Kopą.

Odtąd miały zacząć się długie dni pełne trudu i niebezpieczeństw. Zbrojni w wieloletnie doświadczenia mieliśmy teraz podjąć zadanie jedno z największych jakie można było dokonać w Tatrach.

Grań do Jagnięcego Szczytu nie nastęrczała większych trudności, później jednak posuwaliśmy się wolno, często asekurując się z pomocą lin. Teren stawał się bardziej przepaścisty i nastęrczał dużo trudności technicznych. Na Baranym Zworniku na wysokości 2500 m zakładamy nasz I obóz.

Nocą wieje wiatr i przewalają się kłębiaste chmury, ranek jest jednak znowu piękny.

W dniu 1 kwietnia przez parę godzin trawersowaliśmy Śnieżny Szczyt, Mgły z dolin podniosły się i powoli obejmowały szczyty, przystąpiły słońce. Na najwyższym osiągniętym w czasie wyprawy szczyście, na Lodowym złożyliśmy sobie życzenia świąteczne. II obóz założyliśmy na Strzeleckich Polach pod Zbójnicą Ławką.

2 kwietnia rano dochodzą do nas N. Paully i K. Heller, z grupy pomocniczej. Dzień ten przeszedł nam szybko, chociaż kosztował nas 12 godzin ciężkiej pracy, by osiągnąć Ostry Szczyt i strawersować Jaworowy. Kilka godzin spuszczałyśmy się zjazdami w głęboką cześć przełęczy Rożdziele. Dopiero nocą założyliśmy biwak. Poprzez Mały Jaworowy, Świstowy, Dziką Turnię, Małą Wysoką wiódł nasz szlak, w czwartym dniu wyprawy. Szczególnie odczuwaliśmy upał, paliły nas twarze, dokucały zupełnie przemoczone buty. Odtąd nigdy już w czasie wyprawy nie wyschły i codzień z rana, zamrożone trzeba było przed włożeniem rozgrzewać nad palnikiem kucharki.

Biwak na Polskim Grzebieniu był pierwszym ciężkim w naszej wyprawie. Masy powietrza przewalały się przez szerokie siodło przełęczy, wicher szarpała maleńkimi namiotami.

### NIEPOGODA

Nad ranem wiatr ucichł, niebo zadągnęło się chmurami. Było znacznie chłodniej, śnieg był zmrożony, można było iść szybko. Ostatnie polecenia i sprawozdania przekazujemy kolegom z grupy pomocniczej. Wyruszamy w drogę. W ciągu pięciu godzin mamy za sobą Wielicki, Litworowy i Zadni Gerlach.

Pogoda jednak zdecydowanie się psuje. V Obóz pod Batożowicką Przełęczą zakładamy znowu przy wietrze i zadymce. Teraz zaczynają się już kolejne dni niepogody, śnieg wprawdzie z rzadka tylko pada, ale szaleje ustawicznie wiatr.

Posuwamy się nadal, nikt z nas, nie narzeka, nikt się nie zalamuje, jesteśmy w doskonałej formie. Toteż 6 kwietnia szybko przechodzimy odcinek do Koziej Strażnicy, warunkami pogodowymi zmuszeni do pominięcia Kaczego Szczytu. Jest to pierwszy szczyt, którego opuszczenie było nie przewidziane planem.

Dwa następne dni spędzamy w namiotach oczekując końca wichury. Teraz przydają się zapasowe porcje żywności.

7 kwietnia przez cały dzień trójka H. Czarnocki, J. Wala, S. Worwa zdobywa z powodzeniem choć z niemałym trudem Żłobisty Szczyt. Ze względu na pogodę posuwać trzeba się było bardzo ostrożnie, dokładnie się asekurując.

Do obozu pod Kozią Strażnicą dociera kilkakrotnie grupa pomocnicza a nawet odwiedzają nas dziennikarze.

8 kwietnia korzystając z ustania wiatru i chwilowego rozpodżenia wyprawa przechodzi odcinek Rumanowy Ganek, Wysoka, Czeski Szczyt i ustawia VII obóz na Wadze.

Cały zespół czuje się doskonale, dla wszystkich stało się jasne, iż powodzenie wyprawy zależy teraz będzie od szybkości posuwania się. Większą część grani mieliśmy już poza sobą, 9 kwietnia udaje się nam wejść na Rysy i Zabią Turnię Mieguszowiecką, o dalszym posuwaniu się granią nie może być mowy. Przy szalejącej zamieci schodzimy do Hińczowych Stawów i po raz ósmy z kolei ustawiamy nasze namioty. Nikt nie myśli ustąpić — postanawiamy czekać. Nie zraża nas kończąca się żywność, ograniczamy racje.

Zaczynają się najtrudniejsze dni, leżymy w śpiworach, i wsłuchujemy się w przewalającą się wichurę. Wiemy, iż nie będziemy mogli długo cze-



Odpozynek w drodze na Jaworowy Szczyt (2424 m), widoczny na drugim planie. Od lewej: Antoni Wala i Andrzej Truskowski.

ściany Mieguszowieckiego Szczytu Pośredniego. Nad staw wystarła olbrzymi obłok pyłu śnieżnego. Z niepokojem zwracają się nasze oczy w kierunku schodzącej lawiny. Tam gdzie za ścianą pyłu są towarzysze. Spiesznie wróciliśmy na lawinisko, długo wypatrywaliśmy ich w ścianie. Nie było nikogo.

Szeroko, ale płytko rozsypało się ogromne lawinisko. Jedynie na załamaniu stoku z powierzchni lodu na stawie, w głównym nurcie lawiny nastąpiło spiętrzenie mas śniegu. Tu przez następne godziny poszukiwaliśmy towarzyszy. Znaleźliśmy ich już martwych. Straciliśmy najlepszych towarzyszy, alpinizm polski jedząc z najlepszych taterników młodego pokolenia



Odpozynek w Dol. Wielickiej w czasie zakładania składu na Polskim Grzebieniu. Od lewej: tyłem A. Skoczylas, H. Czarnocki, S. Worwa i J. Lechowski.

kać w tych warunkach. Namioty są mokre, od kilku dni nie było słońca, które jedynie może je wysuszyć. Zaczynają namakać śpiwory, kończy się żywność. Posuwanie się nawet w bardzo trudnych warunkach, dla każdego alpinisty jest mniej wyczerpujące, niż bezczynne oczekiwanie w namiocie.

Wieczorem 11 kwietnia uciucha wiatr, spada temperatura. Noc jest mroźna, zimna i wyiskrzona gwiazdami. Z tą jedną myślą zasypiamy — czy jutro będzie pogoda?

### PO 12 DNIACH WĘDRÓWKI

Budzi nas wspaniały mroźny i pogodny ranek. Od grani Mieguszowieckich wieje silny wiatr. Baszty rozświetliło już słońce, namioty pogrążone są jednak jeszcze w głębokim cieniu. Wstajemy przemarznięci i głodni, oceniamy sytuację. Warunki pogodowe przekonują nas, iż będzie można kontynuować dalej przejście, oceniamy istnienie lawinistości ograniczonej do pół z nawianym śniegiem, trzeba być ostrożnym, można iść jednak dalej. Postanawiamy wejść tylko na Mieguszowieckie Szczyty bez trawersowania grani.

Dwójka A. Skoczylas i J. Wala wybiera wyjście na Mieguszowiecki Czarny, Tadeusz Strumiłło i Henryk Czarnocki podejmują się wejścia na Mieguszowiecki Środkowy. Pozostali wejda na Mieguszowiecki Główny poprzez Hińczową Przełęcz. Rozchodzimy się.

### KATASTROFA

W godzinę później — cicho, jak błyskawica schodzi lawina z prawej części południowej



Odpozynek w Dol. Wielickiej w czasie zakładania składu na Polskim Grzebieniu. Od lewej: tyłem A. Skoczylas, H. Czarnocki, S. Worwa i J. Lechowski.

Późnym południem koledzy czechosłowaccy z T. H. S. zwieźli ich zwłoki. Wyprawa została przerwana, schodziliśmy smutni w głąb doliny. Zegnaliśmy nas kapiące się w zachodzącym słońcu tatrzańskie szczyty.

### CZY MOŻNA BYŁO UNIKNĄĆ KATASTROFY?

Pytanie, które dreczy z pewnością wielu czytelników, zastanawia i nas, uczestników wyprawy. Analizując się dziś każdy szczegół, rozpatruje każdą sytuację, ale to da tylko doświadczenia na przyszłość, nie odwróci faktu.

Nie łatwo jest alpinście zrezygnować z walki, posiada on zasób wiadomości pozwalających mu ocenić sytuację, wybrać drogę i odnieść zwycięstwo, ale także nie wycofa się wtedy, gdy podjęcie walki zdaje się być tylko szaleństwem.

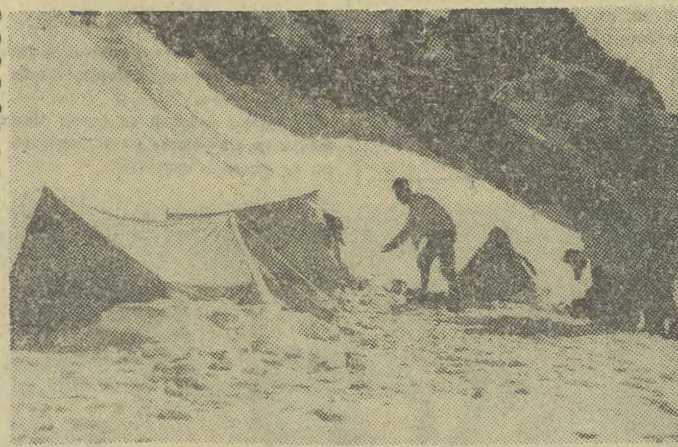
Alpinizm jest trudnym sportem, wymagającym doskonałego przygotowania, dużej roztropności, ale także nie wykluczającym ryzyka i niebezpieczeństwa. Bez tego ustawicznego zmagania się człowieka z niebezpieczeństwem nie byłoby alpinizmu. W tym odnajduje człowiek swoją wielkość, ma możliwość zwycięstwa, za omyłki płaci jednak niejednokrotnie życiem.

Można było wybrać inną drogę, Czarnocki i Strumiłło wybrali jedną z możliwych, z pewnością ich zdaniem najwłaściwszą. Zbyt byli doświadczonymi taternikami, by nie doceniać niebezpieczeństwa. Niewątpliwie popełnili omyłkę, chyba jednak nieświadomie. Bolesny to paradoks.

(Wszystkie zdjęcia autora)

## Czy pilot wytrzyma temperaturę wyższą od wrzenia wody?

Jeden z pilotów amerykańskich z Bell Aircraftco wytrzymał przez kilka sekund temperaturę wyższą od wrzenia wody. Doświadczenie przeprowadzone w specjalnym pokoju w Ośrodku Doświadczalnym, wchodzi w zakres badań i prób nad przejściem granicy termicznej, związanych z budową nowego odrzutowca eksperymentalnego. Samolot bezsilnie mógł poruszać się bez specjalnego systemu chłodniczego przy temperaturze około 100°, którą wytwarza tarcie powietrza. Temperatura wnętrza wahała się będzie w granicach od 60 do 67°. Obecne próby wykazują, że pilot przez pewien krótki okres czasu będzie mógł znieść tę temperaturę.



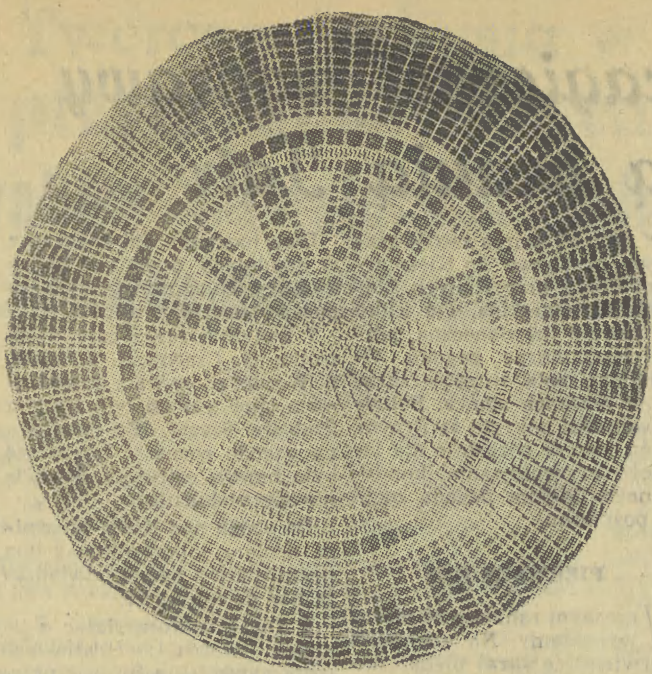
Obóz II pod Małym Lodowym.

Pamięci tragicznie zmarłych H. Czarnockiego i T. Strumiłły oraz omówieniu wyprawy graniożowej będzie poświęcony dziś, 26 bm, wieczór w Oddziałowej Sekcji, w świetlicy PTTK przy Placu Ducha. Początek o godz. 19.

usz Strumiłło, Adam Skoczylas, Andrzej Truskowski, Antoni Wala, Stanisław Worwa. Prowadzić zespół granioży miał Jerzy Wala kierownik wyprawy. Nad pozostałą częścią taterników, stanowiących grupę pomocniczą kierownictwo objął Marian Paully. Miała ona za zadanie utrzymanie stałej łączności z zespołem graniożowym, likwidację składów itd.

b.k.

# Zamiast kordonku i wielu godzin pracy babci...



Koronkowe cacko — rezultat wielogodzinnej pracy. Chyba, że...

... Nie, nie — nie pomyliliśmy zdjęć! Podstawowym surowcem, jakiego użyto do wyrobu serwetki widocznej na zdjęciu jest nie kordonek, ale... masa polichloro-winylonowa. Właśnie ta, którą w tej chwili — pod czujnym okiem walcmiśtra Stefana Chlebda — przerabia potężne ramię miazarki. (Zdjęcie nr 1).

... Gotową masę Chlebda przekazuje sprawnym ręką Bronisławy Dąbrowskiej, a ta szybko i bardzo precyzyjnie nałoży winylon na metalowe matryce. (Zdjęcie nr 2). Teraz...

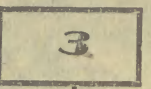
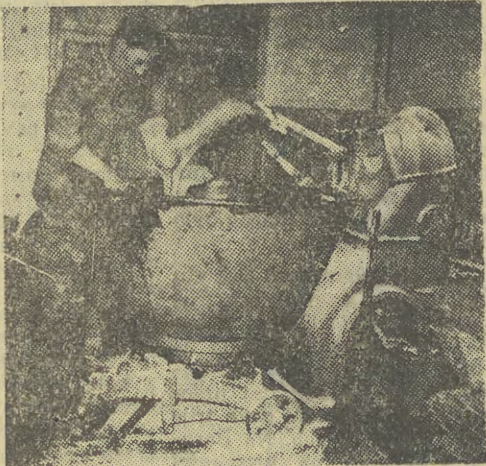
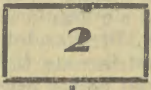
... krótki „spacer“ wózkami i matryce ułożone jedna obok drugiej znikają w piecu (zdjęcie nr 3) na przeciąg — mniej więcej — 50 minut. Temperatura? Bagatelka! Około 160 stopni! Teraz więc trudno się dziwić, że ci którzy je wyładowują — Władysław Adamow i Bronisława Jakubowicz — ubrali... bolserskie nieomal rękawice...

... Po wyjściu z pieca — matryce zażywają kąpeli. Jej cel? Woda uelastycznia koronki — łatwiej więc ściągnąć je z matryc, łatwiej też oczyścić błonki między poszczególnymi otworami serwetki. Błyskawicznie śmiga gumowa szczoteczka w rękach Józefy Adamskiej — ociekające wodą zwoje koronek idą do suszenia... (Zdjęcie nr 4).

U w a g a: Patrzymy na zegarek — co powiedzą teraz babie machające sztydelkiem jedną serwetkę kilkanaście dni? Będą... oburzone — bo czas produkcji serwetki z winylonu wynosi nie wiele więcej niż godzinę!

P. S. Dla uzupełnienia: Serwetki według wzoru grafików Chrzanowskiego i Kastorj produkuje spółdzielnia inwalidzka im. 1 Maja w Krakowie. W najbliższym czasie 15 nowych wzorów koronek opartych m. in. na motywach ludowych ukaże się w sprzedaży. (mar)

Fot.: J. Rumianowski



## Kto chce niech czyta

# Czy klimat Krakowa można ulepszyć?

Wraz z ranną pocztą wpłynął do Redakcji list Czytelnika podpisanego inicjałami: T. R. W liście tym m. in. czytamy: „Kraków należy do najbardziej niezdrowych miast w

Europie, gdyż zabudowany jest na terenach podmokłych i siłą faktu jego klimat jest wilgotny. O klimacie tym mogą dużo powiedzieć przede wszystkim astmatycy i alergicy. W dobie, gdy umysł człowieka walczy z ujemnymi wpływami przyrody, warto zastanowić się nad tym, czy nie można by w jakiś sposób rozwiązać problemu zmiany krakowskiego klimatu.

Może krakowscy lekarze i przyrodnicy zajmą się tą sprawą.

Moim skromnym zdaniem nadmiar wilgoci, który powoduje niezdrowy klimat Krakowa, trzeba odprowadzić, a odprowadzić można tylko przez odparowanie przy pomocy drzew. Trzeba by więc sadzić jak najwięcej drzew zwłaszcza w śródmieściu, a kamienice wzdłuż Plant, Alei 3 Wieszczów itp. obsadzić winem (Vinum Veidschi).

W dziedzinie poruszony przez naszego Czytelnika nie jesteśmy specami, trudno nam więc zabierać autorytatywny głos w tej sprawie. Jedno w każdym razie jest pewne: klimatowi Krakowa rzeczywiście daleko do doskonałości i dlatego nie mało kłopotu przysparza on miejscowej ludności (zarówno dzieciom jak i dorosłym). Ograniczyć choć w części jego szkodliwy wpływ na zdrowie ludzkie — to „gra warta świeczki“ i dobrze by było nad nią się zastanowić.

## CLY WIECIEFTE

...chirurgrzy z Memorial Hospital w Chicago zatrzymali na 22 minuty serce operowanego chłopca. W czasie operacji 7-letni Robert Prochorenia żył ze sztucznym sercem i płucami...

\*  
...Francuzi mogą jeździć do Włoch bez paszportów i vice versa...

\*  
...600 podziemnych mórz słodkowodnych, odkrytych przez geologów radzieckich na terenach Kazachstanu zasili swymi wodami tysiące hektarów pustynnych ziem tego regionu.

\*  
...Komisja sądowa parlamentu włoskiego debatuje nad dopuszczeniem kobiet-prawników do wyższych stanowisk w sądownictwie.

\*  
...w czasie rozbiórki pewnego, starego domu w Pieve di San Bartolomeo (Włochy) odkryto łuk rzymski z rzeźbionego kamienia o znacznej wartości artystycznej.

\*  
...ogłoszone ostatnio w Wielkiej Brytanii statystyki wykazały, że tylko troje spośród tysięcy dzieci zaszczepionych BCG zachorowało na gruźlicę. Wśród dzieci niezaszczepionych ilość zachorowań była wyższa o 1,6 procent.

# Ratalny system sprzedaży to dobra rzecz

## Malować i szyć chcielibyśmy także na raty

Raty — to dobra rzecz. Zdaliśmy egzamin z chlubnym wynikiem na bardzo dobrze. Gdzie tam na bardzo dobrze! Na „celująco“. Bo pomyślecie: pobiera się dwoje młodych, jakimś cudem zdobywa pokój z kuchnią i chce rozpocząć „wspólne życie“. A do tego potrzebna jest nie tylko płomienna miłość i szczerze postanowienie wytrwania z sobą „aż po grób“, ale również tak prozaiczne rzeczy jak krzesło, tapczan, stół czy kredens. Cóż więc robią młodzi? Szukają zyrantów i pędzą z nimi do sklepu z meblami. — Kładą swoje podpisy na różnych dokumentach, wpłacają 20 proc. ceny towaru i — mieszkanie zapelnia się w mig meblami.

Czy mogliby pozwolić sobie na kupno krzesła, tapczanu, stołu i kredensu gdyby nie raty? Śmiemy twierdzić, że nie. Bo niby skąd wzięliby naraz tyle pieniędzy?

Lecz postulujemy dalej. Młodzi przeżyli już miodowy miesiąc, stali się statecznym małżeństwem. Mają wszystkie potrzebne im meble, teraz ma-

rzą o kilimie. I oto marzenia te przybierają realne kształty. Bo kochana CPLiA wpadła na świetny pomysł i wprowadziła od kilku tygodni sprzedaż ratalną...

Tak więc — powtarzamy jeszcze raz — raty to doskonała rzecz.

### BYWA INACZEJ...

● Na ogół pokoje mieszkalne w Krakowie są brudne. A brudne dlatego, że ściany ich od lat nie były malowane. — Pędzla nie widzimy zaś z tej prozaicznej przyczyny, że za usługi spółdzielni malarzy trzeba płacić gotówką i to po każdą gotówkę. Nie wszystkich stać na taki jednorazowy wydatek.

● Nie każdy obywatel może korzystać z ratalnej sprzedaży gotowych ubrań, które z zasady przewidziane są dla mężczyzn o „typowej“ figurze. Co więc ma robić mężczyzna „nie typowy“, na którym gotowe ubranie wisi jak worek albo nie dopina się? Tak „nie typowy“ mężczyzna pragnie uszyć sobie ubranie „na miarę“ w spółdzielni krajeckiej ze spółdzielczego materiału. Tylko, że ogólny koszt takiego ubrania wynosi w spółdzielni do 2 tys. zł. Nie każdy może wyłożyć na stół tak pokątną gotówkę.

● Rasowi narciarze narzekają na sprzedawane w sklepach gotowe buty narciarskie. Twierdzą, że wprawdzie doskonale nadają się one do spacerów po Krupówkach, ale za to mniej do zjazdów. I dlatego wielu rasowych narciarzy chciałoby sprawić sobie buty narciarskie specjalnie dla nich wykonane, nawet droższe niż w sklepie, ale za to z lepszej skóry. Tylko, że za buty takie, uszyte w spółdzielni na zamówienie, trzeba

płacić „na rączkę“ ponad 1.000 zł. Nie każdy bogaty duchem (sportowym) narciarz jest równocześnie bogaty finansowo, nie każdego więc stać na taką luksus.

### „ZEBY „SZAFKA GRAŁ“

Są instytucje, które posługują się ratalnym systemem sprzedaży i weale na nim źle nie wychodzą. „Szafka gra“ — jak mówi Wiech, bo i ludzie pracy są zadowoleni i ruch w sklepach niczego sobie. Ale są równocześnie inne placówki, a więc spółdzielnie produkcyjno-usługowe (mamy oczywiście na myśli tylko te „większo-kalibrowe“), które systemu ratalnego opartego na zabezpieczeniu wekslowym dotąd nie wprowadziły. A nie wprowadziły dlatego, że muszą respektować zarządzenie Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Warszawie, który system ten nie pochwała, co więcej zabrania go stosować.

Nie wiemy, czym kierował się CZSP wydając takie zarządzenie. Miał on prawdopodobnie jakieś swoje ukryte racje. Wiemy natomiast doskonale o tym, że cofnięcie tego zarządzenia byłoby z korzyścią nie tylko dla klientów, ale i dla samych spółdzielni. Klienci mogliby pozwolić sobie wreszcie na częstsze malowanie mieszkań, przeprowadzenie instalacji gazowo-wodociągowych, szycie ubrań męskich i płaszczy damskich „na miarę“ i wiele jeszcze innych pożytecznych inwestycji, a z kolei usługi spółdzielni cieszyłyby się większym, niż dotychczas „wzięciem“. (lov)

—o—

## Spór o Szekspira trwa

Spór o to, czy Szekspir rzeczywiście był Szekspirem, a ściślej mówiąc o to, kto jest naprawdę twórcą świętych dramatów, toczy się nadal.

Amerykański krytyk literacki Calvin Hoffman stara się udowodnić, że autorem jest Krzysztof Marlowe, współczesny Szekspirovi poeta, którego śmierć nastąpiła w dziwnych okolicznościach.

C. Hoffman wyruszył 25 bm. do Europy, aby uczestniczyć w otwarciu grobowca protektora Marlowa Sir Thomasa Walsingham. Spodziewa się on znaleźć tam materiały potwierdzające jego hipotezę. (db)

## Wyjeżdżać nie wolno

Paul Robeson nie wyjedzie do Kanady, gdzie w maju br. zapowiedział swoje występy w 17 miastach. Murzyńskiemu artyście oświadczone, iż skoro tylko przekroczy granicę nie zostanie ponownie wpuszczony na teren USA. Jak wiadomo, Robesonowi odebrano paszport w r. 1950, ale obywatelom Stanów Zjednoczonych wolno udać się do Kanady bez paszportu, była to więc jedyna możliwa dla niego okazja występów poza USA. (db)

## Vilar w Londynie

Znany z gościnnych występów w Polsce Theatre National Populaire bawi obecnie w Londynie. Francuscy artyści rozpoczęli swe występy „Triumf miłości“ Marivaux.

Na zdjęciu widoczni od lewej: Monique Chaumette, Katherine Le Couey, Jean Vilar i bohaterka sztuki, Marivaux Maria Casares — w chwili po przybyciu na dworzec londyński. (db)



## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Mieszkańcy Nowego Targu. Wojew. Zarz. Łączności wyjaśnił nam, że naprawa głośników radiowych nie należy do obowiązku obsługi radiowzięta, ale do właściciela głośnika, tj. abonenta. (269/I).

Mieczysław Kozień, Kraków. Za niewłaściwą obsługę klientów, kelnerka restauracji nr 1 w Wieliczce, została ukarona

nagana z wpisaniem do akt personalnych. (370/I).

Inż. Weehacz, Kraków. — Uwagi przekazaliśmy autorowi reportażu. (343)

Władysława Lorenz, Jaworzno. — Interweniuujemy! (375)  
Ambroży Kaganek, Siercza. — Interweniuowaliśmy w Waższej sprawie, Sąd Wojewódzki wniosek otrzymał i — jak nas informuje — w najbliższych dniach nada sprawę dalszy bieg. (180/I)

St. Białoń, Kraków. — Prosimy o dokładne podanie o jakich związek chodzi. Związek Inwalidów, o którym wspomina Pan w liście — nie istnieje. (194/II)

26

KWIECIEŃ  
Czwartek  
Marceliny, Marii

# IDAC ULICAMI KRAKOWA

## „Nieuchwytny Smith”

„Nieuchwytny Smith” — to nie tylko bohater angielskiego filmu pod tym samym tytułem, ale i urzędnik z ZZK przy ul. Filipa 6. Ma on przebywać w biurze w godzinach od 9 do 12, ale zazwyczaj go tam nie ma.

Kolejarze-emeryci, ludzie częstokroć chorzy tracą wiele czasu w ZZK jeśli chcą coś załatwić. Interwencje ustne nie wiele pomagają, gdyż na wszelkie uwagi ów urzędnik z „Nieuchwytnego Smitha” zmienia się w... „Burzę nad Azją”.

Koresp. Szarecki

## Z igły — nici

Jeśli chcesz od kogoś pozyczyć igłę, to go nią ukłuj — mówi stare przysłowie. Jeśli chcesz kupić igłę do maszyny do szycia, to ukłuj najpierw dystrybucję! — tak można by to powiedzenie zaktualizować.



Kiedy złamała mi się igła do maszyny, pobiegłam do PDT.

— Są, ale okrągłe, do maszyny łódkowych, cena 2 zł.

Na maszynie łódkowej szyła moja babka.

W Sukiennicach oraz w „Pasmantarii” MHD przy ul. Marka nie ma. Ta sama odpowiedź w sklepie z przyborami krawieckimi MHD przy ul. Floriańskiej. Tutaj sprzedający udzielił życzliwej rady, by raczej zaprzestać poszukiwań, bo i tak takiej igły nie dostanę nigdzie.

Dostałam — w jednym z prywatnych stoisk. Ale i tak do dystrybucji mam poważną pretensję. (omo)

## Sluzba oficera jest pasjonująca (Spotkanie z kandydatami do szkół oficerskich)

Rzadko zdarza się tak miła i umiejętnie zorganizowana impreza propagandowa, jaką mieliśmy okazję oglądać przed dwoma dniami. Wydawałoby się — cóż może być szczególnie atrakcyjnego w spotkaniu kandydatów do szkół oficerskich z młodzieżą miasta? Tymczasem wtorkowa impreza zorganizowana przez krakowskich wojskowych komendantów rejonowych przy współdziałaniu Zarządu Miejskiego ZMP w sali Instytutu Naftowego trzymała zebrańców prawie w ciągłym napięciu, a na widowni wybuchy co chwilę salwy śmiechu.

Oto błyskawiczny konkurs na minutową wypowiedź: dlaczego zostałem kandydatem do szkoły oficerskiej? Bezpośredni, sympatyczni chłopcy, w nie całkiem składnych, ale, nadwyróżnionych przez słowa usasadniających tę poważną decyzję. Sala jednogłośnie przyznaje i miejsce miłemu brunecikowi i każdy wyciąga szyję, by zobaczyć jakim książkami nagrodzono uczestników konkursu.

Konferansjerka W. Bednarczyka, który umiejętnie i z wyciecznym nastrojem młodzieży prowadził akcję na estradzie, znakomicie przyczyniła się do stworzenia pierwszych lodów i wywołania miłej atmosfery. Spośród zespołów amator-

# Komisys nabywające towar za gotówkę znajdą uznanie sprzedających i kupujących

Nie ma w domu, w którym nie byłoby rzeczy zbędnych. Ktoś posiada ładną wełnianą sukienkę, w której nie jest mu do twarzy. Sukienkę można by sprzedać. — Komuś podrosło już dziecko, można zrezygnować z głębokiego wózka, a wzamian kupić wózek sportowy. Komuś wreszcie zawadzają 3 szafy, chętnie pozbyłby się jednej z nich, nabywając w to miejsce tapczan dla dorastającego syna.

## „DESKA RATUNKU”

Sprzedaz nowych, czy używanych artykułów napotykała do tej pory na trudności. Ogłoszenia w prasie? Nie zawsze padają na „podatny grunt”. Podobny los spotyka wywieszki na słupach, czy w oknach wystaw. Nie łatwo znaleźć nabywcę. Przysłowio- wą „deską ratunku” jest najczęściej tandeta. Ale tu ma się do czynienia z różnego rodzaju handlarzami, którzy zają-ają znacznie ceny, zarabiając

## Higiena i porządek główną problematyką „Tygodnia Zdrowia”

Tegoroczny Tydzień Zdrowia, (od 20 do 27 maja br.) zorganizowany jest pod hasłem opieki nad dzieckiem.

Obok tej problematyki organizatorzy Tygodnia, tj. Zarząd Miejski Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Wydz. Zdrowia MRN poprzez swoje placówki będą zaszczepiać społeczeństwo z osiagającymi służby zdrowia. Odbe- dają się więc wycieczki do wzorowo prowadzonych placówek sanitarnych, odczyty i pogadanki, propagujące higienę osobistą i profilaktykę. Pokazy dla młodych matek dotyczą higieny ciąży, pielęgnacji i karmienia niemowląt.

Pozostawiając w pamięci łączenia łączą się z problematyką sanitarno-porządko- wą, do programu Tygodnia włączono też zakładanie zieleńców, kącików czystości w szkołach, domach, miejscach pracy itd. Niektóre komitety blokowe przystąpiły już do szerzenia oświaty sanitarno-porządkowej, a dzielnic: — Podgórze i Grzegorzki zobowiązały się przeszkolić w tym zakresie po 9 osób z każdego bloku.

Problematyka Tygodnia Zdrowia dotrze również na wieś. Ekipy łączności z zakładów pracy oraz uczelni będą propagowały higienę osobistą, szczepienia ochronne, a studenci AM będą udzielać porad. (tw)

później kilkakrotnie na naby- tych towarach.

W tym świetle prawdziwym dobrodziejstwem wydaje się fakt, iż komisys rozpoczęły skup za gotówkę artykułów nowych i używanych. Dobrze zorganizowany, uczciwy skup niejednemu ze sprzedających poratuje w ciężkiej sytuacji. Opracowane cenniki orientacyjne wezmą w obronę zarówno sprzedającego, jak i kupującego. Średnia rotacji towarowej wynosić będzie 90 dni, co uchroni komisys przed dłuższym „leżeniem” towaru, a tym samym przed ewentualnymi stratami.

W chwili obecnej czynnych jest w Krakowie 5 komisów, prowadzących od 3 marca skup towarów za gotówkę. W tym okresie wydatkowano 130.000 zł, kupując z artykułów używanych — futra, odzież, meble, wózki dziecięce, instrumenty muzyczne, z nowych — pastę do obuwia, żyłki, atrament. Asortyment zwiększył się, a nawet — można rzec — będzie nieograniczony (prócz surowców).

Gorzej przedstawia się skup za gotówkę w województwie, a zwłaszcza w Nowym Targu i w Nowym Sączu, gdzie możliwości w tym kierunku są bardzo duże, lecz na razie nie zorganizowano odpowiednich placówek.

## LAPANIE „DWU SROK”

Sprawa otwierania specjalnych komisów jest skomplikowana i nie trudno tu o błędy. Zbyt pochopne decyzje w tej sprawie mogą przynieść tylko szkody. Na ostatnim posiedzeniu Woj. Zarządu Handlu przedyskutowano z przedstawicielami terenowych władz oraz kierownikami komisów wszystkie „za” i „przeciw”. Przede wszystkim postanawia- no się nad dokładnym ustaleniem form skupu.

W związku z tym, że za kupno artykułu odpowiada kierownik sklepu komisowego,

## Wszystkie drogi wiodą do... kwaterunku czyli: gdzie bigos i flaczki?

Gdyby nasze gospodynie spojrzęły na listę artykułów garmażeryjnych, które powinny znajdować się w krakowskich placówkach, z ich pierśi wyrwałby się okrzyk zdumienia.

Lista taka leży w Wojewódzkim Zarządzie Handlu i obemuje... 41 pozycji! Czego tam nie ma... Różnego rodzaju kotlety, kilka gatunków gulaszu, wątróbka, flaki na zimno, bigos, a nawet takie smako- lętki, jak pierożki z serem, pierożki kleparskie i naleśniki. Cóż za ułatwienie dla gospodyni — kupuje się taką potrawę w stanie „półgotowym”, stawia na 5 minut na gazie i obiad gotowy.

41 różnych artykułów... Według zapewnień WZH istnieją w tej chwili możliwości surowcowe produkowania przeważającej ich większości. Na sklepowych półkach znajdujemy zaledwie kilka.

„Cóż u licha z tym bigosem!” — spyta krewki konsument.

„Okazuje się, że w Krakowie wszystkie drogi prowadzą do... kwaterunku. PSS ogranicza produkcję garmażeryjną na skutek trudności lokalowych. Podobnie Miejski Handel Mięsem. Podanie o lokal, ze wskazaniem konkretnego obiektu złożono przed kilku miesiącami. Dziwić się można, że w obecnej sytuacji — kiedy tyle jest w naszym mieście pustych lokali posklepowych sprawa tak istotna dla konsumenta ciągnie się krakowskim trybem — w nieskończoność. Nie wątpimy, że jest to jeszcze jeden fatalny błąd starego kierownika kwaterunku i jesteśmy pewni, że nowe władze poważnie potraktują ten sygnał i sprężysie rozwiązać niezbyt zawity problem. (ja)

dyskutowano nad tym, czy decyzje jednoosobowe są wskazane (możliwość pomyłek, nadużyć!). Drugą sprawą nie mniej ważną jest opracowanie cen oraz ustalenie dopuszczalnych potrąceń przy towarach wymagających renowacji. Trzecia rzecz to sprawa kontroli nie tylko sprzedawców, ale i... klientów. — Przestrzegając należytych ostrożności sprzedającego dowodem osobistym, aby komisys nie stały się mimowolnym paserem, sprzedającym towary kradzione.

Postanowiono również, że skup odbywać się będzie w sklepach, przyjmujących jednocześnie towary w komis. I tu zachodzi obawa, że dla towarów komisowych szanse sprzedania znacznie się zmniejszą. Kierownik sklepu będzie się przede wszystkim starał o sprzedaż towarów kupionych przez sklep, gdyż za nie ponosi odpowiedzialność. Wyjściem z tej sytuacji byłyby osobne sklepy skupu, a osobne — komisys. Przysłowio- wowe łapanie „dwu srok za ogon” może skończyć się nawet wyrugowaniem komisys.

## 1 Maja 1956 r. w Krakowie

Minął rok, a ileż zmian w naszym życiu! Przynoszą je ostatnie miesiące, tygodnie, dni, wyzwajając w społeczeństwie wielki ładunek optymizmu, nadziei, radości, wciągając obywateli do nieporównanie większego, niż dotychczas udziału w kształtowaniu naszego życia.

Nadchodzące święto 1 Maja będzie dla nas w tym roku szczególnie uroczyste, a dzień szczególnie świąteczny.

Co będzie się w tym dniu działo w Krakowie? O godzinie 10 wystuchamy pierwszomajowego przemówienia, transmitowanego z Warszawy. Potem — pochód przez miasto. Poszczególne jego strumienie stworzą przed trybunami honorowymi wielką rzekę świętujących. Za czołówką pochodu — kolumna sportowa (zbiórka na Błoniach), dalej Nowa Huta (zbiórka na Rondzie i ul. Lubicz), kolumna chłopska (zbiórka w Al. Marchlewskiego), Stare Miasto (zbiórka od Pl. Bernardyńskiego do ul. Waryńskiego), Podgórze (zbiórka na Placu Bohaterów Getta), Zwierzyniec (zbiórka w Al. Mickiewicza), Grzegorzki (zbiórka przed Halą Targową), Kleparz (zbiórka na Nowym Kleparzu). Około 3 tys. motorów zamknie pochód. Zbiórka dla „zmotoryzowanych” uczestników manifestacji na Placu Bernardyńskim.

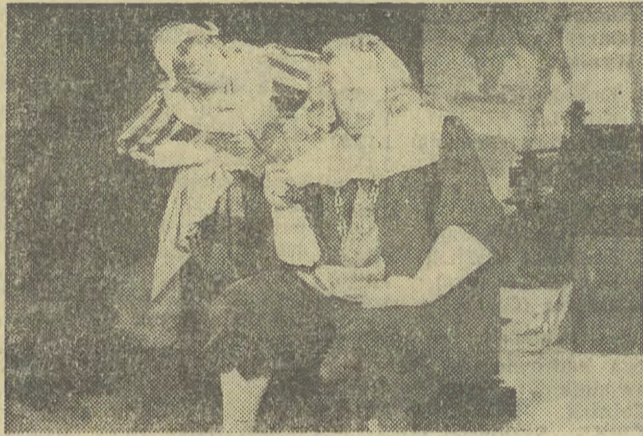
W manifestacji weźmie również udział jednostka Wojska Polskiego.

Zamknięcie ruchu dla pojazdów mechanicznych nastąpi o godz. 8.30, dla pieszych o 9.30.

Po południu, od godz. 16, w bardzo wielu punktach będą się odbywały występy zespołów artystycznych i zabawy ludowe. Wesolo będzie można spędzić czas na Błoniach, w Parku Jordana, na placach Nowej Huty, w Parku Podgórkim, na Kleparzu, Stadionie Unii, Stadionie Kolejarza, na placu przy Hali Targowej, a także w innych miejscach. Na Rynku, na Placu Bohaterów Getta będą wyświetlane dla się w tym dniu atrakcyjne imprezy sportowe. W miejscach zbiorek Dom Książki uruchomi stoiska z książkami. Na Rynku, na Placu Bohaterów Getta będą wyświetlane filmy.

W dniach poprzedzających święto ulicami Krakowa ze śpiewem i muzyką przeciągać będą grupy młodzieży, na placach i ulicach będą koncertować orkiestry. (je)

## „Osobliwe zdarzenie”



Zespoły teatrów, które wykonały plan, mają prawo wystawić ponadprogramowo jedną sztukę, z której dochód przeznaczony jest dla wykonawców. Kilkuosobowa grupa aktorów krakowskiego Teatru Młodego Widza opracowała komedię Goldoniego „Osobliwe zdarzenie”. Sztuka grana jest na przedstawieniach szkolnych i objazdowych. Tzw. otwarte spektakle odbywają się 2 razy w tygodniu: w niedziele po południu i we wtorek wieczorem. Na zdjęciu jedna ze scen. W roli Filiberta — Kazimierz Kasiewicz, a w roli Marianny — Zofia Kucówna

## Już w maju ukazą się w sprzedaży nowe kasety farb olejnych

Artystów malarzy ucieszy niewątpliwie wiadomość o niespodziance przygotowanej im przez krakowską Wytwórnę Farb Artystycznych. Już w pierwszych dniach maja ukazać się w sprzedaży 200 kompletów t.zw. małych kaset farb olejnych w 13 kolorach. W dwa tygodnie później wejdą do sprzedaży kasety duże o 22 kolorach. Będą to farby bardzo dobre. Już samo wymienienie składników, na których oparta jest ich produkcja — kadmów, kobaltów, krapiaków, czy cynobrów — jest dla znawców zapewnieniem, wysokiej jakości farb.

Ceny nowych farb nie zostały jeszcze ustalone, wytwórcy jednak troszczą się o to, aby były one jak najniższe.

Wytwórnia Farb Artystycznych w Krakowie produkuje rocznie 5 do 6 ton farb olejnych i ok. 10 ton t.zw. temper plakatowych, służących przede wszystkim celom dekoracyjnym. W najbliższym czasie dostarczymy zagranicy sporą ilość, bo około 3 tony tych farb. Wniosek stąd, że krakowskie wyroby mają już swoją „renomę”.

Rewelacja drugiego kwartału br. będzie produkcja farb olejnych oparta na kobaltach, kadunach i innych składnikach wyprodukowanych w kraju, dotychczas bowiem sprowadzaliśmy je z zagranicy.

Nie mniejszą też rewelacją staną się krajowe tempery (nie mylić z temperami plakatowymi) nieustępujące wyrobom zagranicznym. Do ich opracowania przystąpi się w sierpniu br. (bos)

## CO GDZIE KIEDY

**TEATRY**  
Słowackiego — nieczynny. Stary Teatr (duża sala) godz. 18.30 „Święta Joanna”. Poezji godz. 19.15 „Czajka”. Młodego Widza godz. 19 „Opowieść zimowa. Ludowy godz. 15 (przedstawienie zamknięte). Grotoska godz. 19.15 „Noc cudów” oraz „Gdyby Adam był Polakiem”. Estrada Satyryczna godz. 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”.

**KINA**  
Apollo godz. 16, 18, 20.15 „Zdradliwa przelęcz. Uciecha g. 16, 18, 20.15 „Sprawa pilota Maresza”. Wanda godz. 16, 18, 20 „Był sobie król”. Warszawa godz. 16, 18, 20 „Prywatne życie Henryka VIII. Woźność godz. 16, 18, 20.15 „Sprawa pilota Maresza”. Młoda Gwardia godz. 15.30, 17.45, 20 „Czyściubity”. Sztuka godz. 16, 18, 20 „Przedstawienie galowe”. Stal godz. 16, 18, 20 „2x2=5”. Świt godz. 16, 18, 20 „List”. Związkowiec godz. 17 i 19 „Anioł w górach”. Kultura godz. 20 „Był sobie król”.

**WYSTAWY**  
Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Plac Szczepański 4, Wystawa Polskiego Malarstwa Akwarelowego.

**RADIO**  
Godz. 16.00: Koncert. 16.30: Dziennik. 16.45: Zespoły pieśni i tańca. — 17.00: Dla dzieci opow. 18.00: Felieton teatralny. 18.15: Wiadomości. — 18.20: Sprawozdanie z obrad sejmowych. — 18.40: Zagadka historyczna. — 19.00: Muzyka i aktualności. 20.00: „Zagadki muzyczne”. 20.30: „Złoty żuk” wg Edgara Allana Pó. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.40: Z sal koncertowych. — 23.50: Wiadomości.

**NA PIĄTEK 27 KWIECIA:**  
Godz. 5.20: Gimnastyka. 5.30: Wiadomości. 5.50: Program. 5.55: Aud. dla wsi. 6.15: Aud. dla rodziców. — 6.30: Wiadomości. 7.10: Melodie. — 7.45: Audycja szkolna. — 8.00: Wiadomości. — 8.30: Wiadomości. — 9.00: Piosenka tygodnia. 12.04: Wiadomości. 12.10: Informacje. 12.15: Tańce symboliczne. 12.40: Aud. szkolna. 13.00: Koncert. 14.00: Wiadomości. — 14.10: „Dożywcio pana Weyszy”, opow.

# echo SPORTOWE

## Po ostatniej eliminacji na wrocławskiej autostradzie ustalono reprezentacyjną „szóstkę“

Trener Wandor jest dobrej myśli...

**BUGALSKI, CHWIENDACZ, KOWALSKI, KRÓLAK, WIĘCKOWSKI, WISNIEWSKI**

to skład drużyny, która na trasie Warszawa-Berlin-Praga reprezentować będzie Polskę w IX Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu“, „Neues Deutschland“ i „Rudeho Prava“.

**ZAWODNIKAMI** rezerwowymi będą Jarząbek i Podobas. Skład zatwierdziło prezydium sekcji kolarstwa GKKF w środę 25 bm. na posiedzeniu w kwatery kolarzy na wrocławskim stadionie olimpijskim.

**OSTATNIĄ** próbą sił kolarzy był wyścig indywidualny na czas, rozegrany na dyst. 50 km na autostradzie pod Wrocławiem. Wzięło w nim udział 48 zawodników w tym 11 kadrowców. Kolarze startowali w odstępach dwu-minutowych.

### Siatkarze 4 stolic gwarantują wysoki poziom krakowskiego turnieju

**KRAKOWSCY** miłośnicy siatkówki już od niedzieli będą podziwiać i emocjonować się grą najlepszych siatkarzy Budapesztu, Moskwy, Pragi i Warszawy. Nieoficjalne reprezentacje państw występujące pod firmami swoich stolic, gwarantują nam wysoki poziom siatkówki.

Turniej w hali Gwardii trwać będzie od niedzieli tj. 29 bm., do piątku tj. 4 maja br. Włącznie, z tym jednak, że 2 maja będzie dniem przerwy w rozgrywkach.

Początek turnieju codziennie o godzinie 18.00. (L)

Wyścig potwierdził dobrą formę Królaka. Zajął on pierwsze miejsce w czasie 1:13,30 uzyskując wysoką prędkość 40,8 km/godz. Dwa następne miejsca zajęli również kadrowicze — Kowalski z czasem o 1,14 min. gorszym i Jarząbek — 1,47 min. za zwycięzcą. Spoza kadry w pierwszej dziesiątce znalazł się Jankowski (Gwardia), który zajął czwarte miejsce wyprzedzając o 1 min. kadrowicza Więckowskiego, następnie Bedyński (CWKS) — 8 i Jamroz (Gwardia) — 10. Pozostali kadrowicze zajęli miejsca 6) Cieślak, 7) Podobas, 9) Bugalski, 12) Chwiendacz, 14) Wisniewski, 20) Czarniecki. Komuniewski wyścigu nie ukończył na skutek defektu.

- Wyniki:**
1. Królak (Kadra) 1.13,30
  2. Kowalski (Kadra) 1.14,44
  3. Jarząbek (Gwardia) 1.15,11
  4. Jankowski (Gw.) 1.15,33
  5. Więckowski (Kadra) 1.16,33
  6. Cieślak (Kadra) 1.16,37
  7. Podobas (Kadra) 1.16,38
  8. Bedyński (CWKS) 1.16,50
  9. Bugalski (Kadra) 1.17,07
  10. Jamroz (Gw) 1.17,19

Czas poniżej 1,19.00 uzyskało poza kadrowiczami jeszcze 7 zawodników: Szandte (Start), Woźniak, Ulik i Wójcik (CWKS), Sartowski (LZS), P.

### Rugby w Krakowie

**PIERWSZA** sekcja rugby została założona przy kole sportowym „Juwenia“ przez ZS „Start“. Sekcja ta dysponuje specjalnym sprzętem oraz boiskiem do tego celu przystosowanym.

Sekcja przyjmuje zgłoszenia kandydatów w lokalu przy ul. Anny 9 w poniedziałki i piątki od 10—12. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat, wzrost powyżej 178 cm, waga od 75 kg oraz bardzo dobry stan zdrowia. (L)

Kamiński (Gwardia) oraz Głowaty (Włókniarz).

Zdaniem trenera Wandora tegoroczny skład polskiej drużyny jest najbardziej wyrównanym ze wszystkich, jakie dotychczas reprezentowały Polskę w Wyścigu Pokoju.

### Zawody spinningowe...

W ubiegłą niedzielę na Stadionie Miejskim (Sparta) odbyły się zawody spinningowe (tj. wędkarskie) koła dzielnicowego Stare Miasto. Była to pierwsza eliminacja do podobnych zawodów na szczeblu wojewódzkim, które urządzone zostaną w następnym miesiącu.

Na starcie stanęły 3 kobiety, z których najlepszą okazała się Balicka, oraz 46 mężczyzn.

A oto wyniki mężczyzn: konkurencja ogólna: 1) K. Żurek pkt. 727,3, 2) M. Balicki pkt. 709,5, 3) R. Turski pkt. 626,0. W konkurencji klubowej pierwsze miejsce zajął K. Zaczek przed J. Bazylewiczem i J. Działowym.



Na zdjęciu uczestnik zawodów J. Bazylewicz. Fot. W. Pawłowski

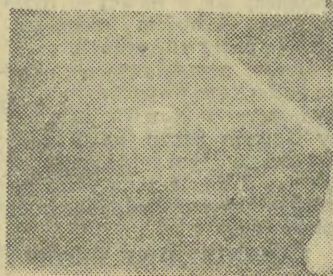
## Tenis polski w Pucharze Davisa



Najbliższy mecz z Austrią będzie 31 z kolei spotkaniem, jakie rozegraliśmy na przestrzeni lat w Pucharze Davisa. Pierwszy raz graliśmy w 1925 r. z Anglią i przegraliśmy 0:5. Do 1929 r. polski tenis był szalenie słaby i wszystkie mecze (3 z Anglią, 1 z Belgią i 1 z Danią) przyniosły dotkliwie porażki do zera.

Tenisista Austrii — Stiel podczas treningu.

PIĄTEK, zwycięzca w meczach davis cupowych Izraelczyków, Irlandczyków Szwajcarów.



## Tragiczny tydzień motocyklistów europejskich

JAKKOLWIEK każdy niemal sezon w sporcie motorowym pociąga za sobą wypadki, to ubiegły tydzień był wyjątkowo pechowy. Poza tragicznym dla nas wynikiem wyścigu wiedeńskiego, zginął w ub. piątek podczas treningu na torze w Hockenheim (NRF) 31-letni niemiecki mistrz świata, w kategorii motorów z koszami — Karl Rennert. Rennert, który jechał w koszu, na dachu przez swego kierowcę Wilhelma Fausta znak, podniósł się z miejsca. W tej samej chwili motocykl zarzucił i przeleciał ponad 25 metrów w powietrze. Obaj zawodnicy wyceleli. Rennert poniósł śmierć na miejscu. Faust został odwieziony do szpitala w ciężkim stanie. Rennert wygrał w ub. r. wraz z Faustem 7 wielkich wyścigów motorowych.

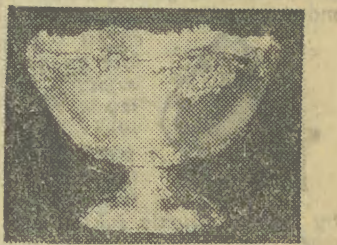
KRAKOWSKA Drukarnia prasowa KRAKÓW WIELOPOLE 1, tel. 542-52 M-7-3598

Najbardziej dramatyczne mecze Polski w Pucharze Davisa: a więc przede wszystkim w 1919 r. pamiętne spotkanie z Niemcami przegrane 2:3 (szczyt formy Ignacego Tłoczyńskiego). A inne: w 1938 r. Polska—Włochy w Mediolanie, przegrane 2:3, w którym omił nie zwyciężyliśmy, prowadząc w decydującym secie w deblu (para Tłoczyński — Spychała) 5:1.

Spychała załamał się jednak i Włosi wygrali. Dalej: w 1935 r. — z Pld. Afryką znów przegrany 2:3 w Warszawie Józefa Hebdę dzieliły zaledwie 2 piłki od wygrania z Afrykańczykiem Farquarsonem, co przeznaczyłoby szalę na stronę Polski.

Rok 1932 znów w Warszawie, znów z Włochami i... znów przegrana 2:3. Szczyt formy Józefa Hebdę, który rozniósł Włocha Sertorio, a decydujący mecz ze sławnym de Stefani przegrał w pięciu setach. De Stefani jest obecnie prezydentem Włoskiej Federacji Tenisowej.

Najwięcej razy graliśmy w Pucharze z Anglią (6), Włochów wylosowaliśmy 4 razy, Belgię 2 razy, Danię 3 razy, z Austrią grać będziemy teraz po raz drugi (w 1936 r. przegraliśmy w Wiedniu 2:3). (L)



PUCHAR DAVISA — największe trofeum tenisowe.

## Koszykarze i koszykarki Paryża są już we Wrocławiu

W środę 25 bm. przybyła do Wrocławia żeńska i męska reprezentacja Paryża w koszykówce, mająca wziąć udział w międzynarodowym turnieju, który odbędzie się w hali Ludowej we Wrocławiu w dniach 27—29 bm.

Otwarcie turnieju nastąpi w dniu dzisiejszym.

## Kronika sportow

W niedzielę 29 bm. na boisku Garmarni przy ul. Barskiej odbędzie się spotkanie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w piłce ręcznej, pomiędzy drużynami Stali Chorzów i Zwieryńcem. Początek o godz. 14.30.

**PREZYDIUM** kolegium sędziów SPN WKKF Kraków, zawiadamia, że dnia 28 bm. odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie pl. Wiosny Ludów. Początek o godz. 16.30.

**TERMIN** zgłaszania kandydatów na kurs sędziów tenisa stołowego na skutek nie nadesłania zgłoszeń przez kilka PKKF został przedłużony do dnia 1 maja br.

**WSZYSTKIE** koła sportowe na terenie województwa i Krakowa, które posiadają żeńskie sekcje tenisa stołowego i pragną brać udział w mistrzostwach województwa, winny zgłosić drużyny z imiennym wykazem zawodniczek do sekcji tenisa stołowego WKKF Kraków do dnia 1 maja br.

## Zdobywaj SPO

— Zgadzasz się. To, co mówisz, jest zupełnie logiczne. Ale to są po prostu rzeczy, które chciałbym wiedzieć. Jestem wciąż psem, który weszły dokoła podejrzanie pachnącej rzeczy. I Pan Vyse. Dlaczego mówił o fanatycznym przywiązaniu swojej kuzynki do rodzinnego domu? Jaki miał w tym cel? Czy otrzymał jej testament, czy też nie? Czy rzeczywiście jest on człowiekiem uczciwym...?

A teraz J. Eh bien! J. jest i pozostaje nadal wielkim znakiem zapytania. Czy istnieje taka osoba, czy też nie... Mon Dieu. Przyjacielu co ci jest?

Zerwałem się z fotela z okrzykiem przerażenia. Drżącą ręką wskazałem na okno.

— Twarz, Poirot! — krzyknąłem. — Ktoś przycisnął twarz do szyby. Straszna twarz. O, nie ma jej już, ale widziałem ją wyraźnie!

Poirot podszedł do okna i otworzył je. Wychylił się.

— Nie ma nikogo — powiedział w zamyśleniu. — Czy jesteś pewny, że coś widziałeś?

— Najzupełniej pewny! To była okropna twarz!

— Jest tu balkon. Każdy mógł wejść na ten balkon bez większego trudu, by podsłuchać naszą rozmowę. Mówisz, że była to okropna twarz. Ale powiedz jaka?

— Biała, z wybaluszonymi oczami, prawie że ludzka.

— Mon ami, pamiętaj, że masz gorączkę. Rozumiem, że widziałeś twarz. Bardzo brzydka twarz. Ale jeżeli mówisz, że nie była ludzka, to już przesadzasz. Widziałeś twarz przyciśniętą do szyby. To już deformuje. Poza tym sam fakt zobaczenia nagle twarzy w szybie jest dostatecznie zaskakujący.

— Cóż za koszmarna twarz! — powtórzyłem z uporem.

— Czy była to twarz znajoma?

— Skądże!

## Agata Christie

### Dramat w Samotnym Domu

63)

— Hm... ale mogła być. I tak byś jej nie poznał w tych warunkach. Ciekawe. Tak, tak, bardzo ciekawe! — Złożył starannie swoje papiery. — Jedno w tym wszystkim jest dobre. Jeżeli właściciel tej twarzy podsłuchiwał, to przynajmniej nie dowiedział się, że Mademoiselle Nick żyje, bośmy o tym nie wspomnieli.

— Ale chyba przyznasz, że jak dotąd rezultaty tego twojego genialnego manewru nie są zbyt rewelacyjne. Panna Nick nie żyje, i nic wielkiego się nie stało.

— Wcale nie oczekiwałem, że coś od razu się stanie. Powiedziałem, że trzeba mi dwudziestu czterech godzin. Mon ami, mam wrażenie, że jutro wiele rzeczy się wyjaśni. W przeciwnym wypadku myślę się od początku do końca. Z niecierpliwością czekam na jutrzejszą pocztę.

Nazajutrz rano obudziłem się osłabiony, ale już bez gorączki. Byłem głodny. Kazaliśmy sobie podać śniadanie na górę.

— No cóż? — powiedziałem złośliwie, gdy Poirot przglądał pocztę. — Czyżby listonosz zawiódł twoje oczekiwania?

Poirot, który przed chwilą otworzył dwie koperty zawierające rachunki, nie odpowiedział. Wydawało mi się, że jest przygnębiony, nie jak zwykle pewny siebie.

Zacząłem przglądać swoją pocztę. Pierwszy list był zaproszeniem na zebranie spirytystów.

— Jeżeli wszystko inne nas zawiedzie — zaśmiałem się — będziemy musieli zwrócić się do spirytystów. Ciekawe, dlaczego oni nie zajmują się chwytaniem morderców? Cóż prostszego? Wywołuje się ducha osoby zamordowanej, a on wskazuje mordercę.

— Nam niewiele by to pomogło — zamyślił się Poirot. — Bardzo wątpię, czy biedna Madzia wie, czyja ręka nacisnęła spust. Nawet gdyby mogła mówić, nie powiedziałaby nam nic ciekawego, Tiens! To dziwne!

— Co takiego?

— Wspomnieliś o duchach umarłych właśnie w chwili, gdy otwierałem ten list.

Rzucił go w moją stronę. List był od matki Madzi Buckley i brzmiał, jak następuje:

Probstowo Langley

Drogi Panie Poirot!

Po powrocie do domu zastałem list od naszej biednej córki pisany po przybyciu do St. Loo. Nie wyobrażam sobie, żeby list ten mógł pana szczególnie zainteresować, ale przysyłam go na wszelki wypadek.

Dziękuję raz jeszcze za wszystko, co pan dla nas uczynił i pozostaję pańska oddana

Jean Buckley.

Załączony list naprawdę mnie wzruszył. Był tak bezpośredni, tak prosty, niczym nie zapowiadający zbliżającej się tragedii!

Droga mamo!

Zajechałam szczęśliwie. Podróż była zupełnie wygodna. Do samego Exeter oprócz mnie znajdowały się w przedziale jeszcze tylko dwie osoby.

Pogoda piękna, Nick jest zdrowa i wesoła, może trochę nerwowa, ale zupełnie nie potrafię zrozumieć, dlaczego wezwwała mnie telegraficznie. Gdybym przyjechała we wtorek, też by się nie stało. (Ciąg dalszy nastąpi)